

Dorota Rybicka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID 0000-0003-3898-9320

Julien Green – amerykański Brytyjczyk z Paryża: tożsamość transkulturowa?

Julian¹ Hartridge Green urodził się i zmarł w Paryżu, tam też spędził większość swego 98-letniego życia. Jego rodzice nie byli jednak Francuzami: oboje pochodzili z arystokratycznych rodzin amerykańskiego Południa i do Francji wyjechali tylko dlatego, że zbankrutowawszy, nie mieli innego wyjścia. Mary Green – matka pisarza – nigdy nie pogodziła się z wygnaniem. Mówiła po francusku z błędami, a do dzieci zwracała się wyłącznie po angielsku. Była osobą energiczną i wesołą, lecz o świecie, który unicestwiła wojna secesyjna, opowiadała dzieciom jako o raj utraconym.

W tekście² dotyczącym napisanej po angielsku autobiografii *Memories of Happy Days*³ pisarz podkreśla, że angielskiego uczył się z wielkim trudem. Jest to dziwne, zważywszy, że w języku tym zwracała się do niego Mary. Być może chłopiec więcej czasu spędzał z francuskojęzycznymi nianiami. Tak czy inaczej, choć Julien uwielbiał matkę, za rodzimym uważał język francuski:

Na próżno nauczyłem się angielskiego w dzieciństwie i nigdy nie przestałem nim mówić, nie mogę pisać w tym języku bez wrażenia, że próbuję nałożyć ubranie, które nie jest dla mnie; ubranie to mnie uwiera i mam świadomość, że noszę je gorzej niż by należało. To mundur, który mnie uciska. Mój szlafrok, mój strój codzienny, w którym czuję się swobodny i szczęśliwy, to francuski⁴.

¹ Do zamiany amerykańskiego „a” na bardziej francuskie „e” skłonił Greena pierwszy wydawca w drugiej połowie lat dwudziestych.

² J. Green, *Mon premier livre en anglais / My first book in English*, [w:] J. Green, *Le Langage et son double / The Language and its Shadow*, 1985, s. 214–252.

³ J. Green, *Memories of Happy Days*, New York 1942, London 1944.

⁴ „J’ai beau avoir appris l’anglais dans mon enfance et n’avoir jamais cessé de le parler depuis, je ne puis écrire en cette langue sans me dire que j’essaie de mettre un vêtement qui n’est pas fait pour moi; ce vêtement me gêne et j’ai conscience de le porter moins bien qu’il ne

W poświęconym dwujęzyczności eseju *Une expérience en anglais*⁵ Green podkreśla wpływ języka na wybory człowieka. Stwierdza, że każdy język to pewien obraz świata, bo słowa w swojej konkretnej dźwiękowej i wizualnej postaci nie tylko wyrażają, ale też sugerują idee: pisząc *Endymiona* po francusku, Keats uzyskałby inną treść⁶. Tak też człowiek może mówić biegle w wielu językach, ale za własny uważa tylko jeden. Zgodnie z tą opinią, tylko sześć spośród siedemnastu powieści Greena rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych⁷, a wszystkie zostały napisane po francusku, podobnie jak pięć nowel, pięć sztuk teatralnych, dziewięć tekstów autobiograficznych i osiemnaście tomów dziennika. Po angielsku Green stworzył tylko jedno opowiadanie – podczas młodzieńczych studiów na uniwersytecie w Wirginii⁸ – i dwa teksty autobiograficzne – również w czasie pobytu w Stanach⁹.

Jednocześnie jednak w tym samym eseju Green wyznaje, że wcale nie jest pewien, czy język rzeczywiście ma aż takie znaczenie: ludziom zdarza się przecież zapominać mowę ojczystą¹⁰. W wywiadzie udzielonym Robertowi de Saint-Jean w 1926 roku oświadcza:

Wokół mojej osoby panuje pewne nieporozumienie. Często uchodziłem w oczach Amerykanów za Francuza; w oczach Francuzów, bardziej słusznie, za Amerykanina. Ludzie dziwią się, że piszę po francusku. Pewien wydawca spytał, czy piszę najpierw po angielsku, by następnie przetłumaczyć tekst na francuski. Piszę po francusku, ponieważ otrzymałem francuskie wykształcenie i ponieważ francuski stał się dla mnie nawykiem umysłowym¹¹.

Faktem jest, że pisarz nigdy nie przyjął francuskiego obywatelstwa. W 1996 roku zrezygnował z przynależności do Akademii Francuskiej, stwierdzając, że „żadne zaszczyty go nie interesują” i że czuje się „wyłącznie Amerykaninem”¹². Został pochowany w austriackim Klagenfurcie, w kościele Świętego Idziego (który zauroczył go posągami

faudrait. C'est un uniforme qui me serre. Ma robe de chambre, mon costume de tous les jours, celui dans lequel je me sens heureux et libre, c'est le français” [tłum. moje – D.R.; w dalszym ciągu tekstu wszędzie, gdzie nie podano inaczej, również tłumaczenie moje] – *Journal intégral 1919–1940*, t. 1, Paris 2019, notatka bez daty, między 14 a 17 lutego 1931 r., s. 362 (w dalszym ciągu tekstu cytaty z nieocenzurowanego *Dziennika* będą oznaczane jako: JI, numer strony).

⁵ J. Green, *Une expérience en anglais...*, dz. cyt., s. 155–186, 173.

⁶ Tamże, s. 162–163.

⁷ J. Green, *Mont-Cinère, Moira, Każdy w swojej nocy, Les Pays Lointains, Les Étoiles du Sud, Dixie*.

⁸ J. Green, *The Apprentice psychiatrist*, „University of Virginia Magazine” 1920, t. 63, s. 334–346 (wydanie francuskie w przekładzie É. Jourdan, *L'Apprenti psychiatre*, Paris 1977).

⁹ J. Green, *Memories of Happy Days*, Harper, New York 1942, London 1944; J. Green, *Memories of Evil Days*, Charlottesville 1976.

¹⁰ J. Green, *Mon premier livre en anglais...*, dz. cyt., s. 221.

¹¹ L. Treich, *Julien Green*, „L'Avenir”, 23 avril 1926, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes*, t. 1, 1972, s. 1019–1020.

¹² Zob. *Julien Green quitte l'Académie Française*, notatka w „Libération” z 16 listopada 1996 r., https://www.liberation.fr/culture/1996/11/16/julien-green-quitte-l-academie-francaise_188347/ Jego dymisji nie przyjęto i został zastąpiony dopiero po śmierci.

Marii Panny), ponieważ francuski kościół katolicki odmówił mu pochówku w kościele w Andrésy (gdzie spędzał wakacje jako dziecko). Na nagrobku jego imię ma postać amerykańską: Julian, nie francuską: Julien.

Niezdecydowanie pisarza dzielają jego badacze. Na pytanie: „Kim jest Julien Green?” nie istnieje jedna, ogólnie przyjęta odpowiedź. Francuska Wikipedia określa go jako pisarza amerykańskiego tworzącego po francusku¹³, a także jako jednego z „amerykańskich pisarzy frankofońskiego pochodzenia” (obok m.in. Jonathana Littella, Jacka Kerouaca i Marguerite Yourcenar¹⁴). Wikipedia angielska przedstawia go jako pisarza amerykańskiego, polska jako „francuskiego pisarza katolickiego pochodzenia amerykańskiego”. John Brown pisze o jego przynależności do „literackiej wspólnoty francusko-amerykańskiej”¹⁵, Robie MacAuley nazywa Greena galijskim Amerykaninem¹⁶, a Giovanni Lucera i Michael O’Dwyer – Amerykaninem w Paryżu¹⁷. Z kolei I.W. Brock stwierdza stanowczo: „Choć rodzice Julienu Greena byli Amerykanami i choć on sam zachował amerykańskie obywatelstwo, trzeba zawsze pamiętać, że ponad wszelką wątpliwość był Francuzem. [...] Amerykaninem może być nazwany wyłącznie ze względu na swoje pochodzenie. Jego idee, język i filozofia są w przeważającej mierze francuskie”¹⁸. Pierwszy tom rocznika Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań nad Greenem nosi tytuł *Julien Green et Amérique*, co świadczy o wadze, jaką kwestia amerykańskości francuskojęzycznego pisarza zachowuje w oczach jego miłośników¹⁹. Tytuł tomu czwartego, *Un Américain de Paris*²⁰, stanowi oczywiście aluzję do filmu z Gene’em Kellym z 1951 roku oraz do pisarzy amerykańskich, którzy w latach dwudziestych minionego wieku szukali w Paryżu artystycznej tożsamości (tzw. „stracone pokolenie”: Hemingway, Fitzgerald, Stein)²¹, ale zamiana „w” na „z” wskazuje na źródłowość „francuskości”, przywracając równowagę. We wstępie do wspomnianego już pierwszego numeru rocznika „Études Greeniennes” Carole Auroy stwierdza, że omawiany autor

¹³ „un écrivain de langue française”.

¹⁴ Zob. https://fr.wikipedia.org/wiki/Cat%C3%A9gorie:%C3%89crivain_am%C3%A9ricain_francophone

¹⁵ Zob. J.L. Brown, *Remembering Julian Green, The Free Library*, January 1 1999, <https://www.thefreelibrary.com/Remembering-Julien-Green.-a054743313>

¹⁶ Zob. R. MacAulney, *Review: Gallic American*, recenzja *Memories of Happy Days* Julienu Greena, „The Kanyon Review” 1943, t. 5, nr 2, <https://www.jstor.org/stable/4332412?seq=1>

¹⁷ Zob. Przedmowa Giovanniego Lucery do *Le Langage et son double...*, dz. cyt., s. 7; M. O’Dwyer, *The Quest of an American in Paris: The Case of Julien Green*, „An Irish Quarterly Review” 1998, t. 87, nr 346, s. 121–127.

¹⁸ „Although Julien Green’s parents were Americans, and although he himself has maintained American citizenship, it should be borne in mind that he is unmistakably French. [...] Mr Green may be called American only by his parentage. His ideas, language, and philosophy are primarily French” – I.W. Brock, *Julien Green: A Biographical and Literary Sketch*, „French Review” 1950, t. 23, nr 5, s. 347–359.

¹⁹ „Études Greeniennes 1. Julien Green et l’Amérique”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, Éditions Caliopées, 2009.

²⁰ „Études Greeniennes 4. Julien Green. Un Américain de Paris”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, Éditions Caliopées, 2012.

²¹ Zob. <https://www.francealumni.fr/fr/statique/ecrivains-americains-a-paris-11153>

jest „najbardziej amerykańskim z powieściopisarzy paryskich i najbardziej francuskim z pisarzy amerykańskich”²², obie opcje uznając za równoprawne. Glens S. Burne uważa, że Green „w pewnym sensie rozwiązał transatlantyczne problemy postawione przez Henry’ego Jamesa”, czyli „doskonale zmiksował stary świat z nowym”²³. Czy jednak rzeczywiście można mówić o równowadze?

Jacques Petit, jeden z najważniejszych badaczy twórczości Julienu Greena, w tytule książki poświęconej temu pisarzowi określa go jako człowieka skądinąd²⁴. W rzeczy samej, Green w różnych epokach swojego życia podkreślał towarzyszące mu poczucie wyobcowania. Była to obcość metafizyczna. Świat pełen udawania, przemocy i cierpienia budził w nim lęk, każąc tęsknić za bliskością Boga, którą odczuł kilka razy w życiu i której, ze względu na potrzeby ciała, nie umiał uczynić jedynym celem swoich dążeń. Obcość ta miała jednak również oblicze bardziej prozaiczne: miejsca, w których przebywał, ujawniały mu swoje wady, zaś dalekie kusily urokami. W Paryżu podkreślał swoją niechęć do środowiska francuskich twórców. Kiedy podczas drugiej wojny światowej znalazł się w Stanach, tęsknił za Paryżem i w dzienniku pisał o Francji jako o miejscu, bez którego świat byłby nie do zaakceptowania.

Green wydaje się idealnym, choć nieco przedwczesnym, przypadkiem niepowodzenia w budowaniu tożsamości transkulturowej. Przypomnijmy, że transkulturowość to stworzona przez filozofa Wolfganga Welscha²⁵ pod koniec XX wieku interpretacja procesów wywoływanych we współczesnych społeczeństwach przez bliższe niż kiedykolwiek sąsiedztwo różnych kultur narodowych. Pojęcie transkulturowości stanowi próbę rozwiązania problemów niesionych przez kulturowe różnice. Od wielokulturowości i interkulturowości różni ją przekonanie o nieistnieniu kultur jako pewnych osobnych całości, posiadających granice i dających się oddzielić od innych podobnych całości²⁶. Pokazując, że każda kultura zawiera w sobie obce elementy, Welsch sytuuje się w nurcie „histori[i] zmagania z odmiennością innych kultur i uniwersalnym podziałem na nas i »ich«, innych, obcych”²⁷. Jednocześnie jego koncepcja rzuca nowe światło na proces upodabniania się kultur, który budzi niepokój nie mniejszy

²² „le plus américain des romanciers parisiens ou le plus français des écrivains américains” – „Études Greeniennes 1” ..., dz. cyt., s. 11.

²³ „had, in a sense, resolved the transatlantic problems posed by Henry James”; „had perfectly blended the old world and the new” – G.S. Burne, *Julian Green*, New York 1972, s. 11.

²⁴ J. Petit, *Julien Green, l’homme qui venait d’ailleurs*, Paris, Bruges 1969.

²⁵ Zob. W. Wolfgang, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, przeł. B. Susła, J. Wietecki, [w:] *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. 2, red. R. Kubicki, Poznań 1998, s. 195–222.

²⁶ Dorota Misiejuk wyjaśnia: „Transkulturowość jako koncept w miejsce idei całościowych kultur wprowadza ideę sieci kulturowych [...]. Transkulturowość nie zakłada relacji pomiędzy kulturowymi całościami, to poszczególne elementy sieci wzajemnie się przenikają. Konsekwencją tego jest proces hybrydyzacji kultur. Sieciowe rozumienie kultury czyni treści innych kultur treściami naszej kultury, o ile jesteśmy zainteresowani ich dziedziczeniem”. D. Misiejuk, *Transkulturowość*, [w:] *Leksykon studiów nad granicami i pograniczami*, <https://leksykon.granice.uni.wroc.pl/Artykuly/Transkulturowosc>

²⁷ K. Deja, *Transkulturowość: Od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2015, t. 26, s. 87–107.

niż ich antagonizmy: „[Welsch] wyraża przekonanie, że globalizacja prowadzi nie do unifikacji, ale do wytworzenia nowej różnorodności”²⁸. Różnorodność ta wynika ze sposobu, w jaki członkowie współczesnych społeczeństw zmuszeni są konstruować swoją tożsamość: „ważną uwagą, w kategoriach definiowania transkulturowości, jest [...] myśl, że nie tylko społeczności, ale i ludzie stają się wielokulturowi”²⁹. Jednostki sięgają mianowicie po elementy różnych kultur i stapiają je w sobie w wyjątkowy, niepowtarzalny sposób: „nawet jeśli dwoje ludzi korzysta z tego samego zestawu kulturowych elementów, każdy z nich nadaje zapewne poszczególnym elementom różną wagę”³⁰. Aby pogodzić w sobie współistnienie elementów zaczerpniętych z różnych systemów, jednostki powinny wykształcić w sobie nowy rodzaj racjonalności, umożliwiający godzenie tego, co niewspółmierne, i rezygnujący z odwoływania się do tradycji³¹. Czy zatem Greenowskie wyobcowanie było efektem niewykształcenia w sobie tego rodzaju racjonalności?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy się zastanowić, czy rzeczywiście wyalienowanie Greena wynika z nieumiejętności pogodzenia w sobie tego, co francuskie, z tym, co amerykańskie. Innymi słowy, będziemy próbowali ustalić, czy jego problemy stanowią jakąś postać opisywanego przez Williama Jamesa konfliktu Europy z Ameryką. Zaczniemy jednak od ustalenia, czym w przypadku Greena są „francuskość” i „amerykańskość”, czyli co oznacza wybór francuskiego jako języka twórczości, co odrzucenie francuskiego obywatelstwa oraz czym była dla pisarza Ameryka.

W tytule czwartego tomu „Études Greeniennes” „francuskość” Greena zostaje sprowadzona do relacji z Paryżem³². Jakkolwiek bowiem Green pisał po francusku, wśród francuskich pisarzy nie ma praktycznie żadnego, o którym mówiliby się, że wywarł na niego jakiś wpływ. Jako powieściopisarz poruszający tematykę religijną bywa zestawiany z Mauriakim, Camusem i Bernanosem³³, ale też z Kafką, Grahamem Greenem, Huxleyem,

²⁸ D. Misiejuk, *Transkulturowość...*, dz. cyt.

²⁹ Tamże

³⁰ Cyt. za: Tamże

³¹ Misiejuk stwierdza: „W kontekście tożsamości kulturowej jednostki myśl tę powinniśmy czytać jako postulat przeformułowania kategorii tożsamości zbiorowej z monolitycznie pojmowanego modernizmu w sieciowe jej rozumienie, wyznaczone przez postmodernizm. Pozostanie bowiem w narracji całościowo ujmowanej tożsamości zbiorowej sprawi, że narracje tożsamości dla jednostek staną się źródłem dylematów i ograniczeń raczej niż zasobem innowacyjności i drogą do szczęśliwego życia” – Tamże.

³² Zob. „Études Greeniennes 4. Julien Green. Un Américain de Paris”..., dz. cyt.

³³ M.-F. Canérot, *Faut-il tuer le père? Méditation sur „Le Sagouin” de François Mauriac, „Épaves” de Julien Green*, „Études Greeniennes 8. Julien Green et les figures de la parenté”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, Éditions Caliopées, 2016, s. 85–93; I. Aggoun, *Le Déchirement et le Châtiment de Soi dans „Épaves” de Julien Green et „la Chute” d’Albert Camus*, doktorat, San Jose State University, summer 2013.

Wilde'em, Moravią czy Beckettem³⁴. Z autorami francuskimi, takimi jak Leiris³⁵, Mauriac, Claudel³⁶ i Yourcenar³⁷, jest porównywany wyłącznie jako autor autobiografii. Carole Auroy pisze, że choć podziwiał Balzaka, bliższa mu była metoda Dostojewskiego, którego przeczytał dopiero w latach pięćdziesiątych, bojąc się jego wpływu³⁸. Ta sama badaczka pokazuje, że jego podejście do powieściopisarstwa było radykalnie różne od podejścia Gide'a i francuskich pisarzy postmodernistycznych³⁹. Z kolei Gaëtan Picon stwierdza, że dzieło omawianego autora nie może być porównywane z żadnym innym: „Gdzie by nie zaklasyfikować Juliena Greena [...], zestawienie jego dzieła z dziełem innych współczesnych pisarzy zawsze będzie wydawać się arbitralne. Jego samotność jest całkowita”⁴⁰. Michèle Raclot zauważa, że jest to prawda o praktycznie każdym wielkim pisarzu, ale jednocześnie podkreśla, że angielska, irlandzka i szkocka krew, płynąca w żyłach Juliena, dała mu szczególne wycucie tajemnicy kryjącej się za wszystkim, co zwyczajne i pospolite. Atmosfera niesamowitości, panująca w jego licznych powieściach, zbliża go do pisarzy anglosaskich: Dickensa, którego podziwiał za „nieświadomy sadyzm”, sióstr Brönte, które cenił za bezkompromisowość, z jaką podążały za wyobraźnią, Edgara Allana Poe, którego nazywał „księciem tajemnicy”, i Nathaniela Hawthorna, „bliższego nocy niż dniowi”⁴¹. Mamy tu nowe elementy: „irlandzkość”, „szkockość” i „angielskość”, powiązane z amerykańskością poprzez język i pochodzenie amerykańskiej rodziny pisarza, ale jednak odrębne. Sam Green, podkreślając swoje poczucie obcości wobec innych francuskich autorów poruszających tematykę wiary (Bernanosa, Mauriaka

³⁴ W pierwszym tomie książki Charlesa Moellera *Littérature du XXe siècle et christianisme. 1. Silence de Dieu*, Casterman, Paris 1959, Green figuruje obok Alberta Camus, André Gide'a, Aldousa Huxleya, Simone Weil, Grahama Greena i Georges'a Bernanosa. Zob. też A.-L. Andevent, „L'ennui est la mère de tous les vices”. *Mère et ennui dans „Mont-Cinère” de Julien Green et „L'Ennui” d'Alberto Moravia*, „Études Greeniennes 8. Julien Green et les figures de la parenté”..., dz. cyt., s. 59–68; E, Vernadakis, *Oscar Wilde et Julian Green: Marges, espaces et interlignes*, „Études Greeniennes 10. Julien Green et les écrivains d'expression anglaise”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, Éditions Caliopées, 2018, s. 11–25; M. Raclot, *Trois formes contemporaines de la soif d'absolu: Green, Kafka, Beckett*, „Études Greeniennes 2. Julien Green et son siècle”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2010, s. 23–54.

³⁵ Zob. K. Khalifé, *Les autobiographies de Julien Green et de Michel Leiris. Approches thématique et générique*, Paris 2015.

³⁶ Zob. C. Auroy, *Hôtes du langage. Claudel, Mauriac, Bernanos, Green*, Paris 2015.

³⁷ Zob. T.J.D. Armbrrecht, *At the Periphery of the Center: Sexuality and Literary Genre in the Works of Marguerite Yourcenar and Julien Green*, „Chiasma” 2007, t. 23.

³⁸ C. Auroy, „Par la cafetière de Balzac”: *Julien Green et le plus grand des romanciers français*, „L'Année Balzacienne” 2015, nr 16, s. 87–118; zob. też M. O'Dwyer *Julien Green: An avid Balzac reader*, „French Studies Bulletin” 2000, t. 21, nr 74.

³⁹ Zob. C. Auroy, *Malfaiteurs et faux-monnayeurs: Gide, Green et la genèse du roman*, [w:] *Julien Green et alii. Rencontres, parentés, influences*, red. C. Auroy, A. Schaffner, Éditions Universitaires de Dijon, 2011, s. 259–280.

⁴⁰ G. Picon, *Panorama de la nouvelle littérature française*, Paris, S.R.F., rééd. 1953, s. 93 – cyt. za: M. Raclot, *Le sens du mystère dans l'oeuvre romanesque de Julien Green [Poczucie tajemnicy w dziele powieściowym Juliena Greena]*, Atelier National Reproduction des thèses, Lille 1988, s. 1.

⁴¹ Michèle Raclot, *Le sens du mystère...*, dz. cyt., s. 3–4.

i Gide'a)⁴², wskazywał na dziedzictwo wyspiarskie: „Jestem z wychowania synem rasy anglosaksońskiej, angielskiej i szkockiej”⁴³.

Amerykańskość to w oczach badaczy przede wszystkim związek z Południem. Większość artykułów zawartych w pierwszym tomie „Études Greeniennes” dotyczy właśnie tej tematyki. Emmeline Gros nazywa Greena Południowcem, zestawiając go z Faulknerem i podkreślając, że związek z amerykańskim Południem, które przecież po wojnie secesyjnej przestało istnieć jako materialna rzeczywistość i stało się mitem, rodzi specyficzne podejście do czasu: zawieszenie jego biegu, brak przyszłości, przedłużanie się w nieskończoność chwili obecnej, poprzedzającej katastrofę. Również obsesja Greena na punkcie ukazania prawdy może być powiązana z amerykańskim Południem, którego wizerunek w historii ukształtowała zwycięska Północ⁴⁴.

Autorka artykułu postanowiła sprawdzić, co o „amerykańskości”, „angielskości” i „francuskości” Juliana Greena powie zestawienie wybranych tekstów tego autora o różnym stopniu fikcyjności (referencyjności). Wybrane powieści dziejące się w Stanach zostaną porównane z powieściami dziejącymi się we Francji, fragment autobiografii napisanej po francusku z autobiograficznym tekstem napisanym po angielsku, zaś portrety pisarzy angielskich zawarte w esejach z portretami pisarzy francuskich w nieocenzurowanym *Dzienniku*.

Opublikowany w 1926 roku *Mont Cinère*⁴⁵ i wydana rok później *Adrianna Mesurat*⁴⁶ to powieści niemal bliźniacze. Emily Fletcher mieszka na prowincji amerykańskiej, zaś Adrianna w małym miasteczku francuskim, ale ich los rozwija się według identycznego schematu. Obie bohaterki są półsierotami, obie są poddane specyficznej tyranii nieśmiałego, owładniętego obsesją rodzica. Obie rodziny składają się z trzech członków. W obu przypadkach trzecia osoba również cierpi z powodu materialnej zależności od pani lub pana domu i aby się uwolnić, wciąga główne bohaterki w swoje intrygi. Zarówno Emily, jak i Adrianna próbują znaleźć ratunek w relacji z mężczyzną, pokonują rodzica, ale mimo to ponoszą klęskę. Oba utwory pytają o możliwość przewyciężenia przez dziecko destrukcyjnego wpływu egoistycznych, posiadających absolutną władzę rodziców, oba też udzielają takiej samej pesymistycznej odpowiedzi. W obu powieściach dom dostarcza właścicielowi tożsamości posiadacza. W obu rodzina jest zamkniętym światem, a bohaterki, szukające wsparcia poza rodzinnym kręgiem, trafiają

⁴² „Neguję wszelkie duchowe pokrewieństwo z pisarzami, których katolicyzm jest tak bardzo francuski” – „[...] je ne toute parenté spirituelle avec des écrivains qui sont d'un catholicisme tellement français.” – M. Raclot, *Interview de Julien Green le 31 août 1989*, [w:] „Roman 20–50”, nr 10: *Julien Green, Chaque homme dans sa nuit*, décembre 1990, Université de Lille III, Centre d'étude du roman des années 1920 à 1950, s. 105–118, 110.

⁴³ „Je suis de formation, de race anglo-saxonne, anglaise et écossaise.” – M. Raclot, *Interview de Julien Green le 31 août 1989...*, dz. cyt., s. 110.

⁴⁴ Zob. E. Gros, *Julien Green dans la tradition sudiste de William Faulkner et des écrivains de langue anglaise*, „Études Greeniennes 10. Julien Green et les écrivains d'expression anglaise”..., dz. cyt., s. 43–56.

⁴⁵ J. Green, *Mont-Cinère...*, dz. cyt.

⁴⁶ J. Green, *Adrienne Mesurat*, Paris 1927 (*Adrianna Mesurat*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1973).

na niezrozumienie. Istnieją oczywiście różnice. Po pierwsze, Emily mieszka z matką, a jej babka wprowadza się do Mont-Cinère, gdy dziewczyna stoi na progu dorosłości, natomiast Adrianna wzrasta u boku ojca, zaś Herminia, jako starsza siostra, jest przy niej od narodzin. Po drugie, Emily przejmuje dom dzięki małżeństwu z niekochanym mężczyzną, zaś zakochana bez wzajemności Adrianna zajmuje miejsce ojca, spychając go ze schodów. Po trzecie, Emily niszczy dom i siebie, zaś Adrianna popada w szaleństwo. Różnice te uwydatniają jednak tylko podobieństwo ludzkich pragnień, reakcji i problemów w różnych kontekstach społecznych, wskazując na istnienie ludzkiej natury, która sprawia, że zastąpienie miłości posiadaniem prowadzi do katastrofy, przemoc nie daje rzeczywistego uwolnienia, a marzenie o niezależności rozmija się z najgłębszymi potrzebami człowieka. Wydaje się, że różnice nie wynikają z odmienności kulturowej, lecz z wewnętrznej ewolucji samego autora. Można mianowicie przypuszczać, że w *Mont-Cinère* przepracowuje on relację z matką. Agresja przybiera w tej powieści postać autoagresji, ponieważ podniesienie ręki na matkę nie wydaje się możliwe: odrzucenie jej wpływu może nastąpić tylko poprzez autodestrukcję. Mężczyzna jest przez kobietę postrzegany jako narzędzie do uzyskania niezależności. W *Adriannie* agresja kieruje się na zewnątrz (ku ojcu), co umożliwia narodzenie się pozytywnych uczuć wobec osoby przeciwnej płci, która nie jest już postrzegana wyłącznie jako środek do wyzwolenia.

Do wniosku, że los powieściowych postaci Greena jest przedstawiany jako niezależny od miejsca, w jakim się rozgrywa, zdaje się prowadzić również porównanie dwóch powieści „amerykańskich”, napisanych w odstępie dziesięciu lat: *Moïry* (1950)⁴⁷ i *Każdego w swojej nocy* (1960)⁴⁸, których bohaterowie na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. Amerykanie Joseph Day i Wilfred Ingram stanowią swoje przeciwieństwo: pierwszy studiuje, drugi pracuje jako subiekt; pierwszy to nienawidzący seksualności purytanin, drugi nie potrafi obyć się bez rozkoszy fizycznej; pierwszy zakochuje się w kobiecie niemoralnej i odczuwa nieświadomy pociąg wobec homoseksualisty będącego człowiekiem honoru, drugi zakochuje się w kobiecie pobożnej i gardzi homoseksualistą uprawiającym prostytutkę, choć jednocześnie tylko z nim potrafi rozmawiać o religii; pierwszy popełnia morderstwo, drugi zostaje zamordowany. A jednak między bohaterami istnieje pewne podobieństwo, które naprowadza nas na ciekawy trop w kwestii „amerykańskości” Julienu Greena. Otóż obaj bohaterowie mają wiarę i marzą o świętości. Otóż takich marzeń nie żywi żadna z głównych postaci mieszkających w Europie. Wręcz przeciwnie, bohaterowie najbardziej francuskiej z powieści Greena: *Manekinów*⁴⁹, której akcja rozgrywa się w Paryżu, są areligijni. Eliana co prawda wychowała się w klasztorze, ale nie ma wiary – stara się postępować moralnie, ale jest to raczej przymus uwarunkowania niż odruch serca. Religijną letniość Europy daje się odnieść również do zestawienia *Mont-Cinère* i *Adrianny Mesurat*: Emily zwraca się o pomoc do pastora – lekarza dusz, Adrianna natomiast do lekarza ciała (nawiasem

⁴⁷ J. Green, *Moïra*, Paris 1950.

⁴⁸ J. Green, *Chaque homme dans sa nuit*, Paris, 1960 (*Każdy w swojej nocy*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1964).

⁴⁹ J. Green, *Épaves*, Paris 1932 (*Manekiny*, przeł. B. Durbajło, Warszawa 1985).

mówiąc, lekarz dusz zaleca małżeństwo, a lekarz ciała pobożność). Można by w tym dostrzec formę Jamesowskiej opozycji między cyniczną Europą a „czystą” Ameryką. Wniosek ten potwierdzają uwagi, jakie znajdujemy w wywiadach udzielonych przez Greena po publikacji *Mont-Cinère*. Stwierdza on w nich, że Europejczycy nie znają Ameryki, nie są bowiem świadomi „nastawienia tej rasy na duchowość, a nawet woli mistycyzmu”, widocznych zwłaszcza na prowincji, gdzie „wycucie Boga zapuściło głębokie korzenie”⁵⁰. Co ciekawe, w parze z amerykańską wiarą idzie głęboki pesymizm, który krytycy zarzucali Greenowi w komentarzach do jego pierwszych dwóch powieści. Sam Green podkreślał ten związek:

Na dnie amerykańskiej duszy drzemie niewyleczalny smutek, melancholia, o której w Europie nie mają najmniejszego pojęcia. Purytanizm głosi pesymizm w niewielkim tylko stopniu powściągnięty, a purytanin istnieje w Amerykaninie najbardziej nawet nowoczesnym, najbardziej „europejskim”.⁵¹

Czy takie określenie amerykańskości znajduje potwierdzenie na poziomie autobiografii?

Napisany po angielsku tekst autobiograficzny, któremu chcemy przyjrzeć się bliżej, powstał w Stanach Zjednoczonych i został wydany w Ameryce w roku 1942, w Londynie natomiast w 1944. Trzeba jednak podkreślić, że kiedy w czasie wizyty w Ameryce w 1940 roku Green postanowił napisać autobiografię, zaczął po francusku i dopiero po ukończeniu pierwszego rozdziału stwierdził, że skoro przez kilka najbliższych lat pozostanie w Stanach, rozsądniej będzie redagować wspomnienia od razu po angielsku. Istniejące fragmenty francuskie zostały opublikowane w czasopiśmie „Oeuvres Nouvelles” w 1943 roku. Fragment francuski otrzymał tytuł *Quand nous habitons tous ensemble*⁵², autobiografia angielska natomiast – *Memories of Happy Days*⁵³: „wspólne zamieszkiwanie” zostaje zamienione na bardziej jednoznaczne „szczęście”. Zmianie tytułu towarzyszy zmiana pisarskiego celu. W krótkiej notce poprzedzającej *Quand nous habitons* pisarz stwierdza, że pragnął „utrwalić w pamięci niektóre punkty własnej przeszłości, a przede wszystkim mówić o Francji do francuskich przyjaciół na wygnaniu”⁵⁴. We wstępie do *Memories of Happy Days* cel osobisty nie zostaje

⁵⁰ „le côté spirituel, voire mystique de la race” „le sentiment de Dieu plonge de profondes racines” – L. Treich, *Julien Green...*, dz. cyt., s. 1019–1020.

⁵¹ „Au fond de l’âme américaine dort une incurable tristesse, une mélancolie dont on n’a pas la moindre idée en Europe. Le puritanisme prêche un pessimisme à peine mitigé, et il y a un puritain au fond de l’Américain le plus moderne, le plus »européen«” – R. de Saint-Jean, *Une heure chez M. Julien Green. Une découverte de l’Amérique*, „L’Avenir”, 3 novembre 1926, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes*, t. 1..., dz. cyt., s. 1020–1022.

⁵² J. Green, *Quand nous habitons tous ensemble*, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes*, t. 4, 1990, s. 807–828 (pierwsze wydanie „Œuvres nouvelles”, nr 2, New York 1944).

⁵³ J. Green, *Memories of Happy Days...*, dz. cyt.

⁵⁴ „un peu pour fixer certains points du passé dans ma mémoire mais surtout pour parler de la France à mes amis français en exil”. J. Green, *Quand nous habitons tous ensemble...*, dz. cyt., s. 809.

wspomniany: wskrzeszenie przeszłości ma służyć wyłącznie wyrażeniu wdzięczności wobec kraju, który umożliwił dalekie dziś szczęście, oraz pogardy dla jego zwycięzcy. Tekst francuski zaczyna się od tradycyjnego „Urodziłem się...”⁵⁵, angielski natomiast od „Oboje moi rodzice byli Południowcami”⁵⁶. O mieszkaniu na ulicy Ruhmrkoff, w którym bohater przyszedł na świat, w tekście francuskim nie dowiadujemy się niczego, w tekście angielskim natomiast pojawia się informacja, że frywolne amerykańskie meble kontrastowały z surowością architektury. Narrator podkreśla też, że niedopasowanie mebli do charakteru pomieszczeń było przez Greenów interpretowane jako dowód ich wyższości nad meblami francuskimi, nie zaś jako wada. Tekst angielski informuje też, że niewiele brakowało, by Julien nie mógł się chwalić, że jest jednocześnie paryżaninem i obywatelem amerykańskim, ponieważ mieszkanie znajdowało się na obrzeżach Paryża. Narrator podkreśla przy tej okazji, że nie jest Amerykaninem naturalizowanym, lecz z urodzenia. W tekście francuskim o pochodzeniu rodziców nie ma mowy – pisarz zakłada, że czytelnik zna powody, dla których jego matka mówiła w domu po angielsku. W tekście angielskim pojawia się też Lasek Buloński z jego dwoma obliczami: miejsca zabaw dzieci i miejsca „scen o mniej niewinnym charakterze”⁵⁷. Narrator podkreśla, że rodzina nie była świadoma istnienia tego drugiego oblicza. Oba teksty mówią o biedzie, w której rodzina żyła w najwcześniejszym okresie życia Julienu, jakkolwiek w tekście francuskim zostaje ona określona jako bieda najboleśniejsza, bo pamiętająca okres dostatku. W tekście angielskim podkreśla ona raczej rodzinne szczęście, którego nie mogła udaremnić. W obu wersjach narrator zwraca uwagę na brzydkie brzmienie nazwy ulicy, która ujrzała jego przyjście na świat, ale w tekście francuskim zostaje ono uznane za nieistotne wobec faktu bycia paryżaninem, a w tekście angielskim zostaje porównane do kasłania i wywołuje skojarzenie z ubóstwem. W tekście angielskim narrator dodaje, że gdy po latach odwiedził miejsce, w którym spędził pierwsze trzy lata swojego życia, wydało mu się czyste i porządne, inne niż w opowieściach dorosłych. Powyższe przykłady, które można by mnożyć, pokazują, że zwracanie się do czytelnika francuskiego lub amerykańskiego miało wpływ na sposób konstruowania przez Greena autobiograficznej opowieści, a ściśle rzecz biorąc, decydowało o wysuwaniu na pierwszy plan odmiennych jej składników.

Obie wersje różni jednak również pewna cecha, której nie da się powiązać z narodowością odbiorcy, a która wykazuje związek z zauważoną przez nas różnicą między powieściami francuskimi i powieściami angielskimi. Autobiografia angielska mianowicie bardziej niż francuska skupia się na konkretach i unika mówienia o uczuciach. Wnętrza pomieszczeń są w niej dokładnie opisywane, jak w powieściach. W wersji francuskiej pozostają niewidoczne. Fakt, że drzwi salonu otwierały się w sposób, który umożliwiał chłopcu wyskakiwanie zza nich i napędzanie stracha wchodzącym osobom, zostaje wspomniany w wersji angielskiej. W wersji francuskiej konkret łączy się z głębszym znaczeniem. W obu wersjach pojawia się kos, który w scenie

⁵⁵ Zob. Tamże, s. 810.

⁵⁶ „Both my parents were Southerners.” – J. Green, *Memories of Happy Days...*, dz. cyt., s. 1.

⁵⁷ Tamże, s. 3.

z ocenzurowanego *Dziennika* ściągą na Julienu niezasłużoną karę⁵⁸. W wersji francuskiej jednak kos gwizdże w liściach kasztanowca, na który chłopiec spogląda, bawiąc się u stóp matki czytającej po angielsku Biblię jego siostrom. Śpiew ptaka towarzyszy tu nieoczekiwanemu narodzeniu się zdolności rozumienia angielskich słów, o którym dziecko nie może powiedzieć pochłoniętej lekturą matce⁵⁹. W wersji angielskiej ptak śpiewa wczesnym rankiem, dodając otuchy chłopcu czekającemu na rozproszenie się nocnego mroku⁶⁰. W wersji francuskiej znajdujemy metarefleksję, dotyczącą celowości przywoływania wspomnień: motywacją okazuje się pragnienie odnalezienia prawdy o sobie poprzez sięgnięcie do źródeł⁶¹. W wersji angielskiej przedsięwzięcie autobiograficzne nie domaga się umotywowania. Motyw przywoływania diabła z szafy zawierającej garderobę matki pojawia się w obu wersjach, ale we francuskiej dowiadujemy się, że zaciekawienie piekielną osobą zostało obudzone przez ilustracje Gustava Doré do *Piekieła* Dantego i wyjaśnienia uzyskane od niani Joséphine. Przerazony Julien przybiega do matki i nie opowiada o tym, co mu się przydarzyło, a jedynie pyta, czy jest pewna, że on nie pójdzie do piekła. Matka wyśmiewa jego obawy, zapewniając, że dla chrześcijanina jest to niemożliwe⁶². W autobiografii angielskiej nie ma rozmowy o piekle, Julien po prostu rzuca się w objęcia matki, chowając twarz na jej łonie z okrzykami przerażenia. Epizod ten w wersji angielskiej kończy się żartem: „Każda kolejna próba [przywołania diabła] kończyła się takim samym haniebnym odwrotem i w efekcie do dzisiaj moje wyobrażenia o powierzchowności Szatana opierają się na informacjach z drugiej ręki”⁶³. I wreszcie wersja angielska nie zawiera sceny, w której modląc się z matką, chłopiec po raz pierwszy doświadcza emocji o charakterze religijnym. Można powiedzieć, że autobiografia angielska ma charakter zbioru anegdot z dzieciństwa, podczas gdy tekst francuski w większym stopniu skupia się na uczuciach i emocjach, dotykając również kwestii religijnych.

Dokonane ustalenia znajdują potwierdzenie w uwagach zawartych w eseju *Mon premier livre en anglais*⁶⁴, w którym Green opowiada o okolicznościach powstania *Memories of Happy Days*. Pisarz stwierdza, że tekst ten nie mógł być prostym tłumaczeniem *Quand nous habitons tous ensemble*, ponieważ angielski wywołuje odmienne wspomnienia i domaga się odmiennego sposobu pisania: „Język francuski

⁵⁸ 27 lutego 1933 roku Green opisuje scenę, która świadczy o tym, że impulsywność czyniła czasem matkę przyszłego pisarza niesprawiedliwą i że czuł się on odpowiedzialny za jej uczucia: zapytany o francuską nazwę ptaka, którego wspólnie obserwowali, chłopiec odpowiedział „merle” i zainkasował policzek, ponieważ matka wzięła „merle” za „merde”. Nie wyjaśnił pomyłki, bo nie chciał zawstydzać ubóstwianej osoby. – II, s. 781.

⁵⁹ J. Green, *Quand nous habitons tous ensemble...*, dz. cyt., s. 807–828.

⁶⁰ J. Green, *Memories of Happy Days...*, dz. cyt., s. 7.

⁶¹ J. Green, *Quand nous habitons tous ensemble*, dz. cyt., s. 811.

⁶² Tamże, s. 819–820.

⁶³ „each new attempt ended in the shameful flight I have described, and to this day my conception of Devil’s appearance is based on second-hand information” – J. Green, *Memories of Happy Days...*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁴ J. Green, *Mon premier livre en anglais...*, dz. cyt.

interpretuje wszechświat w jeden sposób, a język angielski w inny⁶⁵. Autor posuwa się wręcz do stwierdzenia, że pisząc po angielsku, stawał się kimś innym niż kiedy pisał po francusku: „Nie mówiłem w obu językach tego samego, ponieważ pisząc po angielsku, miałem poczucie, że nie jestem całkiem tą samą osobą”⁶⁶. Green precyzuje tę różnicę: „Kiedy czytałem próbny wydruk mojej książki, uderzyło mnie wszystko, czego nie mówiłem lub co z pewnością bym powiedział, gdybym pisał ją po francusku”. Okazało się, że język angielski zmusza do dużo większej dyskrecji niż język francuski: „Nie wiem dlaczego, ale wyznanie uczynione po angielsku ma od razu niejasny posmak skandalu”⁶⁷. Pisarz podkreśla, że ów imperatyw dyskrecji był szczególnie gwałtowny w kwestiach religijnych: „Kusiło mnie nawet, by z drugiej części książki usunąć to niewiele, co już tam na ten temat napisałem”⁶⁸. Mamy tu sprzeczność: w powieściach to Amerykanie posiadają wiarę i marzą o świętości, na poziomie autobiografii język angielski nie nadaje się do mówienia o religii i uczuciach. Sprzeczność ta jest jednak pozorna. W tekście *Les Blessures de la parole dans „l'Autobiographie” greenienne*⁶⁹ Carole Auroy podkreśla, że dla Greena to, co autentyczne, nie potrzebuje słów: matka kocha, więc nie potrzebuje tego mówić, słowa natomiast stwarzają miejsce na nieporozumienia⁷⁰. Angielski odsyła zatem do tego, co religijne, najintymniejsze i niewyraźne, a francuski jest miejscem emocji i komunikacji. Amerykańskość/angielskość jest miejscem doświadczenia mistycznego, francuskość przestrzeni, w której można się do niego zdystansować i je opisać.

Kolejny poziom fikcyjności ujawnia różnicę między angielskością a francuskością. Jacques Petit stwierdza, że działalność krytyczna nudziła Julienu Greena⁷¹. Mimo to w latach dwudziestych napisał aż dziewięć esejów prezentujących pisarzy anglojęzycznych: Williama Blake’a, Lorda Byrona, Jamesa Joyce’a (dwa artykuły), Samuela Butlera, Samuela Johnsona, Charlotte Brontë i Nathaniela Hawthorne’a⁷². Czytając te teksty, jesteśmy zaskoczeni ujawniającym się w nich poczuciem humoru, niemal nieobecnym w utworach powieściowych i autobiograficznych. Green bezlitośnie eksponuje

⁶⁵ „En lisant les épreuves de mon livre, je fus donc frappé de tout ce que je n’y disais point et de ce que j’aurais certainement dit, si je l’avais écrit en français, par exemple tout ce qui pouvait avoir trait au développement du sentiment religieux. Je fus même tenté de supprimer le peu que j’avais dit sur ce point dans la seconde moitié du livre en question. Pourquoi ? Je n’en sais rien. C’était à cause de l’anglais” – Tamże, s. 233.

⁶⁶ „Je ne disais pas les mêmes choses dans les deux langues, parce qu’en écrivant en anglais j’avais le sentiment obscur de n’être pas tout à fait la même personne” – Tamże, s. 229.

⁶⁷ „Je ne sais pas pourquoi, une confidence en anglais prend une vague apparence de scandale” – Tamże, s. 235.

⁶⁸ „Je fus même tenté de supprimer le peu que j’avais écrit sur ce point dans la seconde moitié du livre en question” – Tamże, s. 233.

⁶⁹ C. Auroy, *Les Blessures de la parole dans l'Autobiographie greenienne*, [w:] Julien Green. *Non-dit et ambiguïté*, red. M.-F. Canérot, M. Raclot, Paris 2007, s. 145–167.

⁷⁰ Tamże, s. 147.

⁷¹ J. Petit, notka do *Suite anglaise*, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes...*, t. 1, dz. cyt., s. 1243.

⁷² Eseje te zostały opublikowane w zbiorze *Suite anglaise*, Les Cahiers de Paris, II^e série, cahier VII, Paris 1927.

śmieszności sławnych postaci, nie odzierając ich jednak z wielkości. O Samuelu Johnsonie pisze na przykład:

Rozmowa Johnsona miała dwie cechy szczególne: po pierwsze ograniczała się ogólnie rzecz biorąc do monologu, którego lepiej było nie przerywać, po drugie dotyczyła wszystkiego i opiniowała o wszystkim w sposób nieodwołalny. [...] Największe głupoty wychodzące z ust Johnsona nabierały pozorów prawdziwości, wynikających niewątpliwie ze stylu mówcy, doskonałej symetrii zdań i straszliwego arsenału uczonych słów o łacińskich końcówkach⁷³.

Również napisany po angielsku w 1942 roku w Stanach esej dotyczący francuskiego pisarza Charlesa Péguy⁷⁴, stanowiący wstęp do pierwszego tomu dokonanych przez Greena przekładów poezji tego autora, jest pełen zabawnych sformułowań. Można uznać, że właśnie humor wyzwalany przez „angielskość”, narzucającą emocjonalny dystans, mógł stanowić dla autora *Adrianny* motywację do zajęcia się twórczością krytyczną. Zupełnie inaczej ma się sprawa z portretami pisarzy francuskich w *Dzienniku*. Są one złośliwe, ale zupełnie pozbawione humoru. Uwagi o Mauriaku w *Dzienniku* wyrażają ten sam krytycyzm w dużo mniej elegancki sposób. 2 maja 1929 roku Green określa na przykład starszego kolegę jako „jedną z największych miernot w okropnym literackim środowisku paryskim”⁷⁵, 18 listopada 1934 roku jako „stare szydercze ptaszysko” i „stare dziecko pozbawione złudzeń”⁷⁶. 29 marca 1933 roku pisze: „Uśmiechnął się smutno, pokazując zęby jak pies”⁷⁷. 16 listopada 1932 roku opowiada bez cienia życzliwości: „Mauriac peroruje ile może, bo głos nie pozwala mu już przerywać innym, jak kiedyś”⁷⁸, a 14 czerwca 1932 roku kreśli kilkoma słowami mało życzliwy portret: „Mauriac onegdaj mówi mi o Gidzie ze smutkiem i pogardą. Jego twarz starej kobiety kurczy się, nozdrza rozszerzają, jakby wyczuł jakiś brzydki zapach”⁷⁹.

Analiza utworów na różnym poziomie fikcyjności pokazuje, że amerykańskie korzenie Greena ujawniają się przede wszystkim w charakterze jego wiary, opartej

⁷³ „La conversation de Johnson avait deux particularités: la première était qu'en général cette conversation se réduisait à un monologue qu'il ne faisait pas toujours bon d'interrompre, et la seconde qu'elle traitait de tout et se prononçait sur tout d'une manière irrévocable. [...] Les plus énormes bêtises qui sortaient de la bouche de Johnson prenaient en effet je ne sais quel accent de véracité qui tenait sans doute au style de l'orateur, à la parfaite symétrie de ses phrases et à son redoutable arsenal de mots savants à désinances latines” – J. Green, *Suite anglaise*, Éditions du Seuil, 1988, s. 12.

⁷⁴ J. Green, *Vie et mort d'un poète / Life and Death of a poet*, [w:] J. Green, *Le Langage et son double...*, dz. cyt., s. 253–298.

⁷⁵ „un des plus médiocres de l'épouvantable milieu littéraire parisien” – II, s. 221.

⁷⁶ „un vieil oiseau blagueur”, „ce vieil enfant désabusé” – Tamże, s. 1128–1129.

⁷⁷ „Il sourit tristement, montrant les dents comme un chien” – Tamże, s. 804.

⁷⁸ „Mauriac péroré de son mieux, sa voix ne lui permettant plus de couper la parole à autrui comme jadis” – Tamże, s. 719.

⁷⁹ „Mauriac l'autre jour me parle de Gide avec tristesse et dédain. Sa babine se retrousse, sa narine s'ouvre comme s'il flairait quelque mauvaise odeur” – Tamże, s. 625.

na bezpośrednim doświadczeniu, nie zaś na rozumowaniu, wiary pełnej niepokoju, charakterystycznej dla amerykańskiego Południa. Bohaterowie europejscy, a zwłaszcza francuscy, są ateistami. Francuskość to obszar, na którym może być wyrażone to, co w obszarze amerykańskości znajduje się poza słowami, a także obszar emocji i twórczości. Analiza tekstów na najniższym poziomie fikcyjności pokazała z kolei, że Greenowska „angielskość” to humor, z jęgo dystansem i lakonicznością.

W osobowości Greena znajdujemy zatem elementy opozycyjne: żarliwą amerykańską wiarę i francuski racjonalizm. Sytuację komplikuje pierwiastek szkocko-irlandzki w postaci trącającego pogaństwem zamięłowania do niesamowitości oraz brytyjska powściągliwość i ironia. Mimo to wydaje się, że źródłem Greenowskiego wyalienowania nie jest niezdolność do scalenia w nową całość elementów zaczerpniętych z różnych kultur narodowych. Wbrew transkulturowości wydaje się, że żadna racjonalność nie byłaby w stanie tego dokonać. Poza tym pisarz dla każdego z nich znalazł w swoim życiu stosowną przestrzeń. Jednocześnie niejako ponad różnorodnością kultur narodowych znajdujemy sklepienie kultury śródziemnomorskiej. Trzeba podkreślić, że poszukiwania, które Green, niezadowolony z chrześcijaństwa, prowadził na obszarach innych systemów religijnych, usytuowanych poza tą kulturą, nie przyniosły zadowalających rezultatów, ponieważ elementy obce zniszczyłyby spójność, której, przeciwnie, nie rozrywały wewnętrzne konflikty pisarza – nie rozrywały w tym sensie, że tożsamość ta zachowywała swoją zdolność pełnienia funkcji regulatora. Wydaje się zatem, że źródłem Greenowskiej alienacji nie była niezdolność pogodzenia w obrębie własnej osobowości elementów różnych kultur, lecz wyrażane przez Greena przekonanie, iż nie może być kochany, każące pragnąć niemożliwej pełni.

Bibliografia

- Aggoun I., *Le Déchirement et le Châtiment de Soi dans „Épaves” de Julien Green et „la Chute” d’Albert Camus*, doktorat, San Jose State University, summer 2013.
- Andevert A.-L., „L’ennui est la mère de tous les vices”. *Mère et ennui dans „Mont-Cinère” de Julien Green et „L’Ennui” d’Alberto Moravia*, „Études Greeniennes 8. Julien Green et les figures de la parenté”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2016, s. 59–68.
- Ambrecht T.J.D., *At the Periphery of the Center: Sexuality and Literary Genre in the Works of Marguerite Yourcenar and Julien Green*, „Chiasma” 2007, t. 23.
- Auroy C., „Par la cafetière de Balzac”. *Julien Green et „le plus grand des romanciers français”*, „L’Année Balzacienne” 2015, nr 16, s. 87–118.
- O’Dwyer M., *Julien Green: An avid Balzac reader*, „French Studies Bulletin” 2000, t. 21, nr 74.
- Auroy C., *Les Blessures de la parole dans l’Autobiographie greenienne*, [w:] *Julien Green. Non-dit et ambiguïté*, red. M.-F. Canérot, M. Raclot, Paris 2007, s. 145–167.
- Auroy C., *Malfaiteurs et faux-monnayeurs: Gide, Green et la genèse du roman*, [w:] *Julien Green et alii. Rencontres, parentés, influences*, red. C. Auroy, A. Schaffner, 2011, s. 259–280.
- Auroy C., *Hôtes du langage. Claudel, Mauriac, Bernanos, Green*, Paris 2015.
- Brown J.L., *Remembering Julian Green*, *The Free Library*, January 1 1999, <https://www.thefreelibrary.com/Remembering-Julian-Green.-a054743313>

- Brock I.W., *Julien Green: A Biographical and Literary Sketch*, „French Review” 1950, t. 23, nr 5, s. 347–359.
- Burne G.S., *Julian Green*, New York 1972.
- Canérot M.-F., *Faut-il tuer le père? Méditation sur „Le Sagouin” de François Mauriac, „Épaves” de Julien Green*, „Études Greeniennes 8. Julien Green et les figures de la parenté”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2016, s. 85–93.
- Dutter C., *Flannery O’Connor, Julien Green: Des écrivains en résonance. Joseph Day, anti-héros de Moïra tout droit sorti d’une nouvelle o’connorienne*, „Études Greeniennes 10. Julien Green et les écrivains d’expression anglaise”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2018, s. 57–64.
- Green J., *Mont-Cinère*, Paris 1926.
- Green J., *Adrienne Mesurat*, Paris 1927 (*Adrianna Mesurat*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1973).
- Green J., *Épaves*, Paris 1932 (*Manekiny*, przeł. B. Durbajło, Warszawa 1985).
- Green J., *Moïra*, Paris 1950.
- Green J., *Chaque homme dans sa nuit*, Paris 1960 (*Każdy w swojej nocy*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1964).
- Green J., *Les Pays Lointains*, Paris 1987.
- Green J., *Les Étoiles du Sud*, Paris 1989.
- Green J., *Dixie*, Paris 1995.
- Green J., *Partir avant le jour*, Paris 1963 (*Wyruszyć przed świtem*, przeł. Z. Milewska, Warszawa 1969).
- Green J., *Mille chemins ouverts*, Paris 1964 (*Tysiąc dróg stoi otworem*, przeł. I. Kania, Kraków–Wrocław 1985).
- Green J., *Terre lointaine*, Paris 1966.
- Green J., *Quand nous habitons tous ensemble*, [w:] *Oeuvres complètes*, t. 6, Gallimard, 1990, s. 807–828 (pierwsze wydanie „Oeuvres nouvelles”, nr 2, New York 1944).
- Green J., *Journal intégral 1919–1940*, t. 1, Paris 2019.
- Green J., *The Apprentice psychiatrist*, „University of Virginia Magazine” 1920, t. 63, s. 334–346 (wydanie francuskie w przekładzie É. Jourdan, *L’Apprenti psychiatre*, Paris 1977).
- Green J., *Memories of Happy Days*, New York 1942, London 1944.
- Green J., *Memories of Evil Days*, Charlottesville 1976.
- Green J., *Suite anglaise*, 1988 (*Samuel Johnson, William Blake, prophète, Charles Lamb, Charlotte Brontë, Nathaniel Hawthorne*).
- Green J., *Une expérience en anglais / An Experiment in English*, [w:] J. Green, *Le Langage et son double / The Language and its Shadow*, 1985, s. 155–186.
- Green J., *Mon premier livre en anglais / My first book in English*, [w:] J. Green, *Le Langage et son double / The Language and its Shadow*, 1985, s. 214–252.
- Green J., *Vie et mort d’un poète / Life and Death of a poet*, [w:] J. Green, *Le Langage et son double / The Language and its Shadow*, 1985, s. 253–298.
- Gros E., *Julien Green dans la tradition sudiste de William Faulkner et des écrivains de langue anglaise*, „Études Greeniennes 10. Julien Green et les écrivains d’expression anglaise”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2018, s. 43–56.
- Khalifé K., *Les autobiographies de Julien Green et de Michel Leiris. Approches thématique et générique*, Paris 2015.

- MacAulney R., *Review: Gallic American*, recenzja *Memories of Happy Days* Julienna Greena, „The Kanyon Review” 1943, t. 5, nr 2, <https://www.jstor.org/stable/4332412?seq=1>
- Moeller C., *Littérature du XXe siècle et christianisme. 1. Silence de Dieu*, Paris 1959.
- O'Dwyer M., *The Quest of an American in Paris: The Case of Julien Green*, „An Irish Quaterly Review” 1998, t. 87, nr 346, s. 121–127.
- Raclot M., *Le sens du mystère dans l'oeuvre romanesque de Julien Green*, Atelier National Reproduction des thèses, Lille 1988.
- Raclot M., *Interview de Julien Green le 31 août 1989*, „Roman 20–50”, nr 10: *Julien Green, Chaque homme dans sa nuit*, décembre 1990, Université de Lille III, Centre d'étude du roman des années 1920 à 1950, s. 105–118.
- Raclot M., *Trois formes contemporaines de la soif d'absolu: Green, Kafka, Beckett*, „Études Greeniennes 2. Julien Green et son siècle”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2010, s. 23–54.
- Saint-Jean R. de, *Une heure chez M. Julien Green. Une découverte de l'Amérique*, „L'Avenir”, 3 novembre 1926, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes*, t. 1, 1972, s. 1020–1022.
- Treich L., *Julien Green*, „L'Avenir”, 23 avril 1926, [w:] J. Green, *Oeuvres complètes*, t. 1, 1972, s. 1019–1020.
- Vernadakis E., *Oscar Wilde et Julian Green: marges, espaces et interlignes*, „Études Greeniennes 10. Julien Green et les écrivains d'expression anglaise”, red. C. Auroy, M.-F. Canérot, M. Raclot, 2018, s. 11–25.

Strony internetowe

- Julien Green quitte l'Académie Française*, notatka w „Libération” z 16 listopada 1996 r., https://www.liberation.fr/culture/1996/11/16/julien-green-quitte-l-academie-francaise_188347/
- https://fr.wikipedia.org/wiki/Cat%C3%A9gorie:%C3%89crivain_am%C3%A9ricain_francophone
- <https://www.francealumni.fr/fr/statique/ecrivains-americains-a-paris-11153>

Julien Green – An American Brit from Paris: Transcultural Identity?

Abstract

Julien Green was an American with insular roots, born in Paris, where he spent most of his life. Throughout his life, he experienced a sense of alienation, which could be attributed to the clash within his personality of elements stemming from various national cultures. Julien Green did not develop the new rationality proposed by transculturalism, which would allow for the integration of elements from different cultural systems into a unified whole. A closer examination of the differences between Green's works written in or set in the United States and those written in or set in France reveals that his American heritage manifested as faith based on direct experience, his French heritage as a need for rational answers, his British heritage as an ironic sense of humor, and his Irish-Scottish heritage as a sensitivity to mystery. These elements cannot be synthesized into a new whole, yet the place Green found for them in his life suggests that this inability to integrate them was not the cause of his alienation.

Słowa kluczowe: tożsamość, wyobcowanie, kultura narodowa, transkulturowość, Julien Green

Keywords: identity, alienation, national culture, transculturality, Julien Green